

NOWA REPUBLIKA

ŁÓDŹ, WTOREK 14 LIPCA 1925 r.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

INTERPELACJA

posłów: Henryka Wyrzykowskiego i Towarzyszy z Klubu „Wyzwolenia i Jedności Ludowej“ do Panów Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie konfiskaty № 185 dziennika „Republika“ z d. 9 lipca 1925, wychodzącego w Łodzi oraz bezprzykładnych szykan i represji administracyjnych stosowanych stale przez lokalne władze łódzkie wobec tegoż dziennika.

Dnia 9 lipca 1925 roku w wychodzącym w Łodzi dzienniku p. n. „Republika“, odnośne egzemplarze przy niniejszym załączamy) ukazały się dwa artykuły: jeden wstępny artykuł polityczny p. t. „Układ polityczny Europy“, drugi zaś artykuł w rubryce p. t. „Kurjer Handlowy“ noszący nagłówek: „Z dwojga złego wybrać mniejsze“. W artykule pierwszym autor w sposób poważny i rzeczowy rozpatruje historycznie problem wcielenia w życie traktatu wersalskiego, udziału Ameryki w polityce europejskiej, stosunków francusko-niemieckich oraz sojuszu naszego z Francją. W rezultacie swych wywodów dochodzi do wniosku, iż przyłączenie do Polski Lwowa i Wilna jest wyłącznie dziełem rąk polskich, nie zaś pomocy naszych sojuszników. Następnie omawia kwestię małej ententy i ujawnia pogląd swój, że mała ententa nie jest i nie może być zwrócona przeciwko Niemcom, a więc również nie może być podstawą francuską dla polityki antyniemieckiej. Nie wchodząc w meritum powyższych wywodów, stwierdzamy, iż stanowią one zwykłą koncepcję polityki międzynarodowej, a więc opinie autora, względnie dziennika, co do przedmiotu, którego swobodnie omawianie zagwarantowane jest przez ustawę konstytucyjną. Konfiskata powyższego artykułu jest niesłychanym pogwałceniem zasadniczych praw wolności obywatelskiej oraz specjalnej ustawy, a mianowicie „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych“ z dn. 7 lutego 1919 r., który zaczyna się od słów: „Prasa polska jest wolna“.

W artykule drugim rozpatruje autor sprawę polityki finansowej ministra skarbu. Autor twierdzi, iż reforma walutowa dokonana przez pana ministra nie uwzględniła w dostatecznej mierze zobowiązań gospodarczych, a ostatnie puszczanie bilonu było tylko skutkiem luk, znajdujących się w koncepcjach finansowych pana ministra i pisze:

„Min. Grabski zaczął „złotową“ gospodarkę za prędko i bez dostatecznego kapitału zakładowego, w myśl założenia „sami sobie“, przeliczył się co do zasobów społeczeństwa, zabrakło mu pieniędzy bardzo wcześnie, — a gdy przysłowiowa za krótka „koldra“ złotowa, pociągnięta na ramiona odkryła nogi — p. Grabski dosztukował ją bilonem.“

Dalej autor uważa, że zamiast czyszczenia bilonu z metalu nieszlachetnego należało, biorąc pod uwagę psychikę naszego ludu, wypuścić więcej bilonu srebrnego, do którego lud ten ma wiele zaufania. Ponieważ wydaje się być rzeczą nieuchronną, iż ministerstwo skarbu bilon jeszcze nadal będzie wypuszczać, zaleca autor, aby uwzględniła w szerzej

mierze bilon srebrny. Cały artykuł utrzymany jest w tonie spokojnym i rzeczowym, a pozatym temat poruszony w nim, omawiany był w identyczny sposób w wielu innych pismach stołecznych i prowincjonalnych, a więc np. w „Kurjerze Porannym“, „Krakowskim Ilustrowanym Kurjerze“ itd. Pozatym był on przedmiotem niezwykle gorących rozpraw na posiedzeniu połączonych komisji: budżetowej i skarbowej sejmu, gdzie postowie Byrka, Michalski i Wyrzykowski zajmowali stanowiska prawie identyczne z wywodami autora artykułu, a sprawozdania z ich przemówień drukowane były w całej prasie polskiej.

Z punktu widzenia zagwarantowanej konstytucyjnie wolności prasy, konfiskata artykułu powyższego jest pospolitym bezprawiem. Z punktu widzenia merytorycznego konfiskata ta dowodzi bezprzykładnej wprost ignorancji tych którzy ją zarządzili.

Powyższe konfiskaty są jednak tylko źródłem dalszego szeregu szykan i bezprawii stosowanych przez łódzkie władze administracyjne wobec dziennika „Republika“, który ma odwagę być w opozycji wobec polityki rządowej. Tak więc po konfiskatach, łódzki oddział polskiej agencji telegraficznej wydał komunikat treści następującej:

Komisariat rządu na m. Łódź, dopatrując się w dwóch artykułach, zamieszczonych w nr. 185 dziennika „Republika“ z dnia 9 lipca, cech przestępstwa z art. 263 k. k. zarządził konfiskatę tego numeru i zwrócił się do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora odpowiedzialnego „Republiki“ i autorów artykułów.

Jeden z tych artykułów, zamieszczony w dziale politycznym, dyskredytuje naszego sojusznika politycznego, tendencyjnie przedstawiając jego stosunek do państwa polskiego, drugi zaś, zamieszczony w dziale ekonomicznym, przedstawia sprawę obiegu bilonu w sposób zdolny wzbudzić zaniepokojenie, przy czym autor nie kieruje się względami

rzeczowej krytyki postępowania władz, lecz świadomie i w nieprzyjazny dla państwa sposób stara się oddziaływać na bezkrytyczne masy.

Obydwa te artykuły łączą się z jedną tendencyjną całością z szeregiem zamieszczonych w ostatnich dniach w „Republika“ innych podobnych artykułów i alarmujących nagłówków, konstruowanych specjalnie w celu szerzenia depresji i osłabienia odporności społeczeństwa oraz jego zaufania do podstaw państwowości polskiej (Pał“.

Komunikat powyższy jest w swoim rodzaju unikatem. P.A.T. ma prawo uwiadomić o fakcie konfiskaty, ale nie wolno jej przed wyrokiem sądowym wyciągać stać żadnych wniosków i tendencyjnie insynuować dziennikowi intencje antypaństwowe i defetystyczne. Tylko w mózgach niedorozwiniętych, niedouczonej i zaśniedziałych biurokratów może się zrodzić tak daleko idące pomylenie zasadniczych pojęć politycznych, jak opozycja wobec rządu i działalność antypaństwowa. Jest rzeczą wysoce niepokojącą, szkodliwą i kompromitującą, iż ludzie z tego rodzaju ciasnych horyzontach zajmują wysokie stanowiska urzędowe, a przez czyny swe narażają na śmieszość autorytet organów państwowych. Jeżeli się zważy, że nawet w Niemczech nikt nie konfiskuje „Vorwaerts“ za ostrą krytykę rządu niemieckiego w sprawie wywołanego przez Niemcy zatargu celnego z Polską, jeśli nikt nie konfiskuje we Francji organów radykalnych za napaść na rząd Painleve za wojnę w Maroku i to podczas toczącej się akcji bojowej, to jakżeż humorystycznie wyglądają groteskowi dygnitarze łódzcy w roli rzeczoznawców polityki zagranicznej i skarbowej, rzeczoznawców tak arbitralnych, że wszystkim, którzy pragną zabrać głos w tych sprawach chcą zatkać usta. Jeśli do tych domorosłych prób i metod wciąga się jeszcze P.A.T. agencję oficjalną, która ma służyć redakcjom dzienników informacjami a nie insynuacjami, to jest to wyraźne nadużycie władzy i

zakresu kompetencji oraz komiczne wprost produkowanie się ignorancją.

Typowym dalszym przykładem nadużyć tych jest urzędowa korespondencja pomiędzy komisariatem rządu na miasto Łódź, a prokuratorem przy sądzie okręgowym w Łodzi. Pismem z dnia 9 lipca 1925 roku komisariat rządu domaga się wytoczenia „Republika“ spraw nie tylko z omawianych powyżej artykułów tego pisma, ale również i z innych artykułów z okresu poprzedniego, które omawiają inne bolączki polityczne. Również komisariat rządu domaga się zawieszenia pisma „Republika“. Sposób zredagowania oskarżeń komisariatu rządu jest demagogiczny, przesłankiety nastrojeniami politycznymi prawnicy, angażujący się niepotrzebnie w walkę polityczną, która przecież nie jest objęta urzędowaniem władzy administracyjnej i instancji. Cała rzecz skierowana jest na to, aby czegoś domaga się komisariat rządu, zawiesić „Republika“, obarczyć jej redaktorów oskarżeniami prokuratorskimi, może nawet kaucjami, czy aresztami osobistymi. Znac tu wybitnie wpływ stronnictw prawicowych, które działają na władze administracyjne w Łodzi, celem zgnębienia przeciwdziałającej im silnej prasy radykalnej i opozycyjnej. Odpowiedzialny za to jest w pierwszym rzędzie, jako zwierzchnik wszystkich władz w Łodzi p. wojewoda łódzki.

Wobec powyższych faktów zapytujemy panów ministrów:

1. Czy fakty wyżej przytoczone są im znane?
2. A jeżeli są znane co panowie ministrowie mają zamiar uczynić, by zabezpieczyć prasę łódzką od bezprawii i szykan administracyjnych?
- 3) Co panowie ministrowie zamierzają uczynić, by wytrzebić politykomanję wśród podległych im organów administracyjnych w Łodzi?
- 4) Co pan minister sprawiedliwości zamierza uczynić, aby powstrzymać pana prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi od zbyt pośpiesznego i tendencyjnego wytaczania spraw prawicowych pod natchnieniem zarażonych politykomanją i megalomanią władz sędziowskich i administracyjnych w Łodzi?
- 5) Czy pan minister spraw wewnętrznych zamierza pouczyć p. wojewodę łódzkiego, oraz podległe mu władze o niewłaściwości stosowania złośliwych represji do prasy i o tem że tego rodzaju postępowanie narusza konstytucję i inne prawa obowiązujące oraz gwałci elementarne prawa obywateli, a więc jednocześnie szkodzi państwu przez naruszenie praworządności.

Zawieszenie „Republiki“

Sąd okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 13 b. m. zatwierdził areszt nałożony przez komisarza rządu na m. Łódź na nr. 185 „Republiki“, dopatrując się cech przestępstwa w artykule „Układ polityczny w Europie“.

Na tym samym posiedzeniu sąd okręgowy zawiesił dziennik „Republika“ i

nakazał przerwać wydawnictwo czasopisma z dniem 13 b. m.

Odnośne pisma komisariatu rządu na m. Łódź, zawiadamiające wydawnictwo czasopisma „Republika“ o powyższych decyzjach sądu podajemy in extenso na stronie 8-el.

Wydawca dziennika „Republika“ kieruje w tej sprawie skargę incydentalną do sądu apelacyjnego.

CASINO**Dziś**

powtórzenie premjery!

GABINET

FIGUR WOSKOWYCH

Niesamowity dramat jednej nocy— w 7 aktach.

3 najpotężniejsze indywidualności świata filmowego:

EMIL JANNINGS,
CONRAD VEIDT
i WERNER KRAUSS

EMIL JANNINGS — w roli Kuby Rozpruwacza, który jak upiór prześladowuje każdą napotkaną Kobietę; którego oczy miotają ogień, a z bezecnej jego twarzy przeziiera zbrodnia... dla zbrodni.

CONRAD VEIDT — w roli tyrana, cara Iwana Groźnego, pławiącego się w okrucieństwach, siejącego wszędzie zniszczenie.

WERNER KRAUSS — w roli legendarnego Kalifa, który miał 365 żon.

Specjalnie powiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. p. L. Kantora.

Sala mechanicznie wentylowana i ozonowana.

Ceny miejsc niepodwyższone.

Ceny miejsc niepodwyższone.

Plac Sportowy Ł. K. S.

Aleja Unji 2.

Jutro o godzinie 6-ej
po południu —Hakoah (Wiedeń) — Ł. K. S.
(mistrz Austrii)

Schwarz

Eisenhofer

Grünwald

Häusler

Nemes

Wegner

Fried

Gutman

Pollack

Scheuer

FABIAN

„Widzewska Manufaktura“ częściowo zamknięta Zatarg z robotnikami zostrzył się.

pośrednictwo inspektora pracy nie dało rezultatu, wobec czego kilka tysięcy robotników znalazło się bez pracy.

Jak już donosiliśmy po zredukowaniu 350 robotników - tkaczy zarząd Widzewskiej Manufaktury przystąpił do zatrudniania robotników na 4 krosnach.

Kiedy w piątek do pracy zgłosiła się następna zmiana, zauważyła ona że pod czas gdy na 2 krosnach zaciągnięty jest cienki wątek, na drugich 2 był on bardzo gruby. Widząc, że pracy takiej nie podolają, robotnicy zebrali się i po radzie postanowili nie pracować na nowych warunkach i domagać się przywrócenia warunków poprzednich.

Gdy uchwałę tę delegacja robotników zakomunikowała administracji, oświadczono im, że firma postanowienia swego nie zmieni.

i robotnicy muszą się do tego zastosować. Wobec tego

zmiana robotników zastrefkowała i zwróciła się do inspektora pracy, prosząc go o interwencję.

W międzyczasie firma wydała obwieśczenie z zaznaczeniem, że wobec stanowiska robotników

zmuszona jest zamknąć wszystkie tkalnie wskutek czego utracili pracę również i ci robotnicy, którzy nic wspólnego ze strejkim nie mieli.

W celu zlikwidowania zatargu inspektor pracy p. Wyrzykowski zainicjował w dniu wczorajszym na terenie fabrycznym konferencję wspólną przedstawicieli robotników i firmy.

Przedstawiciele firmy nie zgodzili się jednak na wspólne obrady, co wzburzyło robotników oczekujących rezultatu przed fabryką.

Przedstawiciele robotników, chcąc przyczynić się do zlikwidowania zatargu zgodzili się na oddzielne konferencje.

Inspektor Wyrzykowski odbył w piątek naradę z przedstawicielami firmy, przy udziale poszczególnych dyrektorów. Dyrekcja oświadczyła, że reorganizacja pracy w fabryce jest przesądzona, że robotnicy mogą pracować na 4 krosnach, co ma już miejsce w innych fabrykach, a to ze względu na konieczność zastosowania się do kosztów produkcji zagranicznej.

Zdaniem firmy robotnicy szkoda sobie i swym kolegom, gdyż o ile tkalnie będą zamknięte, siła rzeczy i inne oddziały zostaną unieruchomione, a w pierwszym rzędzie przędzalnia, która już w dniu wczorajszym została zamknięta, a w najbliższych dniach przestaną pracować i inne oddziały.

Na tem konferencja z dyrekcją została zakończona — rozpoczęła się natomiast następna z robotnikami i z przedstawicielami związków zawodowych pp. Walczakiem i Ogłowskim na czele.

Na wstępie przedstawiciele robotników wyrazili protest z powodu tego, że dyrekcja nie chciała konierować wspólnie, czego przyczyną jest chyba, że nie chce spojrzeć w oczy robotnikom, wiedząc, że postępuje niesłusznie.

Gdy przedstawiciele robotników pro-

silni o sprawozdanie z konferencji z firmą, inspektor pracy oświadczył, że w piątek chce wysłuchać opinii robotników.

Na wstępie przedstawiciel klasowego związku p. Walczak oświadczył, że w myśl art. 53 ustawy o pracy w przemyśle, firma nie miała prawa bez uprzedniego 2-tygodniowego wypowiedzenia zmienić warunków pracy.

Co do samej reorganizacji pracy, to związki zawodowe na nią się nie zgodzą,

gdyż myw niema o normalnej i spokoj-

O przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy.

Konferencje w inspektoracie pracy.

Pod przewodnictwem inspektora Wojt kiewicz odbyła się konferencja między związkowa, na której omawiano sprawę nieprzestrzegania przez właścicieli fabryk ustawy z grudnia 1919 roku o pracy w przemyśle.

Na konferencji postanowiono, by we wszystkich wypadkach inspektorat pracy współdziałał ze związkami robotniczymi i by utrzymano ścisły kontakt w celu zapobieżenia gwałceniom praw robotniczych.

Obecni na konferencji p. Danielewicz i p. Kaźmierczak uskarżali się przed inspektorem pracy, że przemysłowcy wydalają ze swych fabryk kobiety w ciąży, ponieważ w dniu 20 lipca ma wejść w życie ustawa o przymusie żłobkowym.

Po omówieniu sprawy nieprzestrzegania przez zarządy fabryk 8-godzinnego dnia pracy konferencję zamknięto. (p)

Zatarg w fabryce Nippego.

Przed niedawnym czasem w fabryce Nippego przy ulicy Zachodniej wynikł zatarg pomiędzy zarządem fabryki, a zatrudnionymi tam robotnikami, ponieważ robotnicy pozbawieni zostali pracy bez 14-dniowego wypowiedzenia, a na ich miejsce przyjęci zostali inni.

Za pośrednictwem związku klasowego sprawa oparła się o inspektora pracy 18-go obwodu który ją w dniu wczorajszym rozpatrywał.

Ponieważ na konferencję nikt z zarządu fabryki nie przybył inspektor pracy wysłał do firmy list, w którym zawiadamia, aby bezwzględnie pieniądze należne robotnikom wypłacono, w przeciwnym bowiem razie p. Danielewicz skieruje sprawę w imieniu związku na drogę sądową. (p)

nej pracy robotnika na 4 warsztatach.

Robotnicy stwierdzają kategorięcznie że w Widzewskiej Manufakturze eksploatują robotników, czego dowodem jest, że robotnik zarabia tygodniowo 13 zł. 25 gr.

Pozatem wskazał pan Walczak na to, że firma nie wydaje robotnikom książeczek obrotkowych, a jedynie świstki papieru bez wykazania świadczeń na rzecz kasy chorych i funduszu bezrobocia.

Robotnicy nie mają więc żadnej kontroli, wskutek czego firma winna być

12 godzin zamiast 8 chcieli pracować B-cia Cygelberg

Już od dłuższego czasu fabryka Bra-cji Cygelberg przy ulicy Konstanynowskiej 122 pracowała przez 12 godzin na dobę i fabryka trwała w ruchu na dwie zmiany tj. od godziny 6 rano do 6 po południu i od 6 po południu do 6 rano, przyczem w nocy pracowały kobiety, co jest w myśl ustawy niedopuszczalne.

Robotnicy zwrócili się do związku zawodowego. Wydelegowany na miejsce p. Krzynowek skierował sprawę do inspektora pracy, który odesłał go do komisariatu policji. p.

Gdzie znaleźć można pracę?

Zgłaszać się do P. U. P. P.

Tutejszy państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie na następujących robotników i rzemieślników: P.U.P.P. Lublin może umieścić w miejscowym folwarku kilku strycharzy; P. U. P. P. Kraków poszukuje krajaczy butów do fabryki obuwi; P. U. P. P. Ostrów poszukuje do fabryki maszyn w Pleszewie kotlarzy, tokarzy i ślusarzy; P. U. P. P. Radomsk poszukuje fachowców do prowadzenia sklepów spożywczo-kolonjalnych; P.U. P.P. Grudziądz może umieścić w miejscowej fabryce kilkunastu dekarzy; P. U. P. P. Biała poszukuje destylatorów wykwalifikowanych; P.U.P.P. Brześć nad Bugiem może umieścić w miejscowych majątkach kowali i mechaników, posiadających własne narzędzia.

Krajowe towarzystwo melioracyjne poszukuje kilkudziesięciu robotników do kopania kanałów, przyjęci robotnicy otrzymują mieszkanie w barakach.

Prócz tego P.U.P.P. otrzymał zapotrzebowanie na wyjazd do Francji na robotników rolnych, górników do kopalni żelaza i węgla oraz rzemieślników. Zgłaszać należy się do Państwowego urzędu pośrednictwa pracy Aleje Kościuszki 9. (p)

pociągnięta do odpowiedzialności karniej za nieprowadzenie ustawowo przewidzianych książeczek obrotkowych.

Co do samego zatargu, to p. Walczak domagał się uruchomienia z powrotem fabryki i wypowiedzenia robotnikom dotychczasowych warunków pracy na dwa tygodnie i dopiero po tym czasie firma będzie mogła zaproponować robotnikom pracę na 4 krosnach, ewentualnie zapłacić im za 2 tygodnie.

Następnie głos zabrał przedstawiciel związku „Praca” p. Pawłowski, który oświadczył, że popiera w całości wywody przedmówcy i że postępowanie Widzewskiej Manufaktury przypomina smutne zajścia zeszłoroczne.

O ile fabryka nie zostanie uruchomiona, będzie to dowodem, że dyrekcja chce jedynie uniknąć urlopów robotniczych, co miało miejsce również w roku ubiegłym.

Następnie poszczególni robotnicy wyrażali swe opinie co do reorganizacji pracy i przedstawili cały szereg nazwisk robotnic, które mdlały z nadmiernej pracy. —

Jako dowód, że reorganizacji wychodzi na niekorzyść robotników, przytaczali oni fakt, że gdy na 2 warsztatach robotnik mógł zarobić 28 złotych, to pracując na 4 z trudnością osiąga 17 zł. W odpowiedzi p. inspektor Wyrzykowski oświadczył, że fabryka powinna wypowiedzieć zmianę warunków pracy, lecz prawdopodobnie tego nie uczyni. P. inspektor odbędzie jeszcze jedną konferencję z przedstawicielami firmy, którym przedstawi żądania robotników.

Na tem konferencje wczorajszą zakończono. (b)

Pracownicy umysłowi cieszcie się!

Miast 15—otrzymacie 20 tys. zł. na zapomogi.

W dniu wczorajszym zarząd obwodowy funduszu bezrobocia otrzymał z warszawskiej dyrekcji zawiadomienie o wyasygnowaniu przez rząd dodatkowych pięciu tysięcy złotych na wypłaty zasiłków doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zwiększenie do 20.000 zł. sumy przeznaczonej na wypłaty bezrobotnej łódzkiej inteligencji nastąpiło wskutek sta- rań miejscowych organizacji pracowni- czych oraz komitetu bezrobotnych.

W związku z powyższym, wypłaty zostały odłożone do dnia dzisiejszego. Wczoraj zaś w godzinach popołudniowych obradowała w funduszu bezrobocia komisja kwalifikacyjna, która rozpatrywała odcroczone poprzednio podania z powodu brakujących kwot. Spodziewać się należy, że upoważnieni do pobrania zasiłków, zostaną wszyscy (380) bezrobotni, którzy złożyli podania w myśl porządku ustalonego przez poprzednią konferencję, t. j. ci, którzy dotychczas z zasiłków nie korzystali, względnie najdłużej pozostają bez pracy i obarczeni są licznymi rodzinami. —c—

Kto to jest

Co to jest

Tornado? Tornado?

Trzeba go zobaczyć!

Trzeba widzieć aby wiedzieć!!!

Jak to jest gdzieindziej, a jak u nas?

Istotne źródło nieporozumień między opinią a rządem.

Od dłuższego już czasu trwające nieporozumienia między opinią publiczną a rządem rozgrywają się przeważnie na tle polityki gospodarczej. Spróbujemy obiektywnie wykryć główne ich źródło — na tle ostatnich posunięć naszej polityki celnej i zestawienia ich „po chodzenia” z metodami taktycznymi za granicą, przyczem bierzmy Niemcy jako przykład najbliższy.

W Niemczech rząd, zanim przedłożył projekt nowej taryfy celnej parlamentowi Rzeszy, uważał za stosowne poprzednio zasięgnąć opinii państwowej rady gospodarczej. Specjalna podkomisja tej rady dla spraw polityki celnej, otrzymawszy projekt rządowy, przedewszystkiem przesłuchała rzeczoznawców, a następnie przeprowadziła głosowanie nad wyłoniłymi wnioskami, — którego wynik był taki, że znaczna większość komisji wypowiedziała się przeciw rządowemu projektowi zmian w taryfie celnej.

Za tym projektem opowiedzieli się tylko reprezentanci rolnictwa i tych grup przemysłowych, którym projekt przynosił specjalną protekcyjną ochronę celną — ze zrozumiałych względów bezpośredniego własnego interesu. Natomiast przedstawiciele innych grup przemysłowych, reprezentanci handlu oraz warstw pracujących głosowali przeciwko projektowi rządowemu.

Podkomisja niemieckiej rady gospodarczej nie zadowolona się jednak jeszcze tym ujemnym wynikiem głosowania. Z kolei powzięła znaczną większość głosów własne uchwały, dające wyraz przekonaniu, że celny projekt rządowy w tej postaci nie może stanowić należytej podstawy do zawarcia umów handlowych z zagranicą na dalszą metę, a w szczególności, że specjalnie wysokie cła zbożowe, forytujące rolnictwo, w istocie rzeczy nie są wcale potrzebne dla podniesienia intensywności produkcji w gospodarce rolniczej.

Tak reprezentująca zdrową opinię warstw gospodarczych niemieckich państwowa rada gospodarcza stwierdziła przedewszystkiem, że forytowanie rolnictwa drogą podnoszenia cen jego produktów przynosi uszczerbek ogólnej gospodarce krajowej, albowiem przez podnoszenie cen żywności podraża wszystkie towary, — a następnie drugą opinię zasadniczą, że bezpośrednie korzyści, wypływające z protekcyjnego celnego, nie zawsze są korzyściami istotnymi dla całości gospodarstwa krajowego.

Ta opinia niemieckiej państwowej rady gospodarczej — nawiasem mówiąc — niewątpliwie jest pod pewnym względem korzystną z polskiego punktu widzenia, oświadczając się bowiem przeciwko wysokim cłom na produkty rolnicze, wypowiedzi się zarazem przeciwko prowadzeniu wojny gospodarczej z Polską na tej platformie.

Aczkolwiek chwilowo prądy polityczno - nacjonalistyczne przeważały w sferach decydujących niemieckich i przynajmniej w stosunku do Polski opinia sfer gospodarczych nie została w należytej mierze uwzględniona — to jednak na dalszą metę rząd niemiecki, zawierając już nie prowizoria, lecz dłuższe traktaty handlowe, będzie napewno opinię tę respektował.

W każdym razie znamienym i godnym naśladowania jest sam tryb postępowania rządu niemieckiego w sprawach gospodarczych, mianowicie zasięgnięcie opinii fachowców i sfer zaintereso-

owanych oraz społeczeństwa przed powzięciem każdej poważniejszej decyzji.

U nas jest „cokolwiek” przeciwnie. Rozporządzenia i decyzje gospodarcze rządu są przeważnie niespodzianką dla najszerzych warstw społeczeństwa a także niejednokrotnie zaskoczeniem sfer i grup, bezpośrednio zainteresowanych i kompetentnych, które z przerażeniem widzą nieraz pominięcie najkardynalniejszych zasad i nieuwzględnienie najracjonalniejszych punktów widzenia.

Jakiż jest wynik takiego postępowania? Zamiast, ażeby dyskusja nad mającym wyjść rozporządzeniem przeprowadzona została przed powzięciem decyzji wewnątrz odnośnych organizacji fachowych i następnie na forum publicznym, gdzie wszystkie poglądy mogłyby być wysunięte i wszystkie punkty widzenia omówione, a ewentualne rozwiązania rozważone — rozpoczyna się proceder wprost przeciwny. Dotknięte i zaskoczone grupy gospodarcze oraz opinia publiczna rozpoczynają dyskusję nad faktem dokonaniem, która — ponieważ ten fakt jest decyzją rządową — staje się przez to samo krytyką poczynań rządowych i to z prokuratorskiego punktu widzenia krytyki „nieodzwołana”.

Jednocześnie taka krytyka równa się zwalczaniu odpowiednich rozporządzeń — niezależnie od niej idzie faktyczne zwalczanie przez zainteresowane sfery — w rezultacie (bez względu na to, jakie losy przechodzą krytykujący), rozporządzenie czy ustawa istotnie zostaje zwalczona, aby ustąpić miejsca nowej, również nierozważonej i nieprzedyskutowanej wszechstronnie — i cała historia rozpoczyna się znowu od początku.

Nigdy u nas nie staje się na stanowisku, że każda nowa decyzja w spra-

wach gospodarczych, każde rozporządzenie i ustawa — czy to będą zmiany w taryfie celnej, czy traktacie handlowym, czy polityka taryfowa kolei państwowych itp. — wciągają w grę tak różnorodne interesy wszystkich gałęzi produkcji i wszystkich „gatunków konsumentów”, że mogą być one tylko bardzo uważnie wyprowadzoną wypadkową wszystkich wynikających stąd kierunków i poglądów — i że właśnie obowiązkiem rządu, reprezentującego interes ogólny całej gospodarki społecznej i państwowej, jest jak najpoczciwiejsze wyprowadzenie tej wypadkowej.

Zrozumiano to już wszędzie gdzieindziej u nas tylko rząd myśli za wszystkich przed faktem, w rezultacie stwarza tarcia nieuniknione — opinia zaczyna myśleć dopiero „po” (wcześniej nie ma obiektu), a władze... gniewają się na obywateli za to, że ci wogóle myślą.

Nie może być wogóle pożądaną, co więcej, niezbędnej harmonii i solidarności między „rządzącymi” i „rządzonymi” w nowoczesnym społeczeństwie — jeżeli konsekwentnie nie będzie przeprowadzona metoda jawności w sposobach i poszczególnych gestach rządzenia. Są może niektóre dziedziny polityki państwowej — jak poszczególne akta dyplomacji i posunięcia wojskowości, — gdzie czasem musi być zachowana bezwzględna tajemność. Poza tem jednak we wszystkich innych dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie życia gospodarczego, musi być nad każdym aktem rządu poprzednio przeprowadzona otwarta dyskusja połączona choćby tylko z poinformowaniem się o postulatach różnych sfer i warstw społeczeństwa — aby te akta nie stawały się źródłem konfliktów z urojonymi „wrogami wewnętrznymi”, czyli z opinią publiczną.

Termin mianowania komisji podatkowych.

Wyznaczony w części drugiej par. 7 rozp. ministra skarbu z 6 lipca 1923 (Dz. U. R.P. nr. 69 por. 545) termin, dla usku teczności uzupełniających mianowań członków komisji szacunkowych i odwoławczych, ich zastępców, oraz przedstawicieli płatników do udziału w lustracji przedsiębiorstw, odroczone został ponownie do dnia 31 grudnia 1925 r. włącznie.

Ustawa o lichwie pieniężnej

Moc obowiązująca rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 29. 5. 1924 r. o lichwie pieniężnej została ustawą z dnia 1-go lipca 1925 r. przedłużoną do 1 lipca 1926.



GOTÓWKA.

Dolary 5.18 i pół
Franki franc. 24.55

CZEKL

Belgia 24.28
Holandia 208.87 i pół
Londyn 25.32 i trzy czwarte
Nowy Jork 5.18 i pół
Paryż 24.55
Praga 15.44 i jedna czwarta
Szwajcaria 101.15
Wiedeń 73.28 i pół
Włochy 19.63 i pół

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.15—5.10
Bank dla H. i P. 0.45—0.50
Bank Przem. Lw. 0.25
Bank Zarobkowy 7.50
Puls 0.47
Spiess 2.22
Elektryczność 1.80
Siła i Światło 0.25
Chodorów 3.15—3.10
Czersk 0.38—0.40
Częstocice 1.60
Gostawice 1.90—2.00
Cukier 2.50—2.55
Firley 0.37
Węgiel 1.70—1.72—1.70 4 em. 1.55
Cegliski 0.39
Fitzner 2.50
Lilpop 1.61—1.65
Modrzejów 3.70—3.80
Norblin 0.83—0.82
Ostrowieckie 5.50—5.70
Parowozy 0.50—0.55
Pocisk 1.25
Rudzki 1.45—1.35—1.37
Starachowice 1.55
Ursus 1.10
Zawiercie 11—10.75—11.25
Żyrardów 9.25—9.30—8.90
Borkowski 1.20—1.18
Synd. Rolniczy 2—2.10
Żegluga 0.16
Haberbusch 6.—
Spirytus 2.15

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13 lipca.

N. Jork 4.86 1/8
Francja 103.30
Belgia 104.45
Włoch 129.37
Szwajcaria 25.04
Niemcy 20.41
Praga 164

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 lipca.

Notowano w guldach gdańskich:
100 marek P. - szy 123.495 123.805
100 zł. w polskich 99.23, 99.49
Wypłaty telegraficzne na P. -
123.386 123.694
na Zurych 100.67, 100.93
na Warszawę 99.22, 99.48

KURS ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych polskich:
N. Jork 19.25
Zurych 98.75
Praga 649.3/8
Berlin 79.75, 80.55
Wiedeń czechi 135. . . 136.35
Banknoty 135.50, 136.50
Londyn jeden funt szterling. 25.33

Wiadomości gospodarcze.

MIEDZYNARODOWE TARGI GDANSKIE.

Sytuacja ekonomiczna Polski w obecnym stadium wymaga wykorzystania i wyzyskania wszystkich możliwości dla dźwignięcia maszyn gospodarczej z marowego punktu. Wedle jednomyślnych orzeczeń prezesa rady ministrów i ministra przemysłu i handlu, dla radykalnej pomocy w położeniu, nieodzownym jest ograniczenie importu, a zwiększenie eksportu polskiego. W związku z tem mają przemysłowcy i eksporterzy moralny obowiązek wykorzystania wszystkich okazji, które wpłynąć mogą dodatnio na wywóz. Względy polityczne muszą być wyeliminowane ze spraw i zagadnień natury gospodarczej.

Jako wiadomo, odbędą się w roku bieżącym od dn. 24—27 września gdańskie targi międzynarodowe. Niesłuszne jest mniemanie, że są one jedynie targami importowymi. Od firm polskich i ich udziału zależy nadanie im charakteru eksportowych. Firmy polskie, które brały udział w targach poprzednich, mają do zanotowania poważne transakcje z zagranicą, które przyczyniły się do gospodarczego dobra Rzeczypospolitej.

Kto w dzisiejszych czasach, tak ciężkich pod względem ekonomicznym, stoi na uboczu, powodując się względami politycznymi, ten wyrządza krzywdę życiu gospodarczemu. Targi gdańskie nie oszczędziły ani kosztów, ani trudów dla propagandy ich przedsięwzięcia zagranicą. Owocem propagandy tej jest zainteresowanie targami w krajach bałtyckich, w Skandynawii, Finlandji, Belgji,

Francji, Szwecji, Szwajcarii i Anglii. Za interesowanie to objawia się w formie zgłoszeń wystawców z wymienionych krajów, a również i Rosja awizowała przyjazd przedstawicieli koncernów zakupu. Dla przemysłu polskiego i handlu eksportowego są więc widoki pomyślne na targach gdańskich.

Zarząd zaprasza jaknajliczniejsze grono przemysłowców i kupców do udziału w targach. W nowoczesnych budynkach znajdują firmy polskie odpowiednie pomieszczenie, a przemysł techniczny, dla którego wybudowano specjalną halę 3.300 m. kw. posiada reprezentacyjny teren.

MAJATEK ROSJI SOWIECKIEJ.

Według wiadomości ze źródeł urzędowych majątek narodowy Rosji władze sowieckie oceniają na 100 miliardów rubli, czyli na głowę mieszkańca 750 rubli. Z powyższej sumy wypada na posiadłości ziemskie 63 milj. rubli, budynki 19.5 miliardów rubli, rolnictwo 6.5 miliard. rubli, przemysł 5 miliardów rubli, komunikacja 6 miliardów rubli i urzędnicy miejskie 0.3 miliard. rubli. Trzecia część wartości budynków stanowi własność państwa, zaś z sumy 5 miliardów, określającej wartość przemysłu, na wielki przemysł przypada 4 miliardy. W komunikacji na ogólną sumę 6 miliardów wartości, czwarta część przypada na środki przewozowe, reszta na urządzenia stacyjne. Na ogólną sumę 63.5 miliardów, stanowiących wartość rolnictwa, wartość bydła wynosi 4.9 miliarda, pozostały zaś inwentarz rolny 1,6 miliarda rubli.

